

Ostatni Anioł Pański Papieża Benedykta XVI, 24 lutego 2013

Drodzy bracia i siostry!

W drugą niedzielę Wielkiego Postu liturgia przedstawia nam Ewangelię Przemienienia Pańskiego. Ewangelista Łukasz szczególnie uwypukla fakt, że Jezus przemienił się podczas modlitwy: jest Jego głębokie doświadczenie relacji z Ojcem, podczas swego rodzaju wycofania duchowego, które Jezus przeżywa na wysokiej górze w towarzystwie Piotra, Jakuba i Jana, trzech uczniów zawsze obecnych w podczas objawiania boskości Mistrza (Łk 5,10; 8,51; 9,28). Pan, który chwilę wcześniej zapowiedział swoją śmierć i zmartwychwstanie (9,22), daje swoim uczniom zapowiedź swojej chwały. Także w Przemienieniu Pańskim, tak jak podczas chrztu, brzmi głos Ojca niebieskiego: "To jest syn mój umiłowany, Jego słuchajcie!" (9,35). Obecność Mojżesza i Eliasza, którzy uosabiających Prawo i Proroków Starego Przymierza, jest jak najbardziej znacząca: cała historia Przymierza jest skierowana na Niego, Chrystusa, który dokonuje nowego "wyjścia" (9,31), nie do Ziemi Obiecanej, jak za czasów Mojżesza, ale ku Niebu. Interwencja Piotra: "Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy" (9,33) przedstawia niemożliwe usiłowanie zatrzymania mistycznego doświadczenia. Komentuje święty Augustyn: "[Piotr] na górze miał Chrystusa jako pokarm duszy. Dlaczego miałby zejść z góry, aby powrócić do trudów i cierpienia, podczas gdy na górze był pełen uczuć świętej miłości do Boga, które pobudzały go do świętego życia?" (Mowa 78,3).

Rozważając ten fragment Ewangelii, możemy zaczerpnąć z niego ważną naukę. Nade wszystko prymat modlitwy, bez której całe zaangażowanie apostołstwa i miłosierdzia sprowadza się do aktywizmu. W Wielkim Poście uczymy się przeznaczać odpowiedni czas na modlitwę, zarówno osobistą, jak i wspólnotową, nadającą oddech naszemu życiu duchowemu. Ponadto, modlitwa nie jest izolowaniem się od świata i jego sprzeczności, jak chciałby na górze Tabor uczynić to Piotr, ale modlitwa prowadzi na nowo na drogę, do działania.

W Orędziu na Wielki Post napisałem, że "życie chrześcijańskie to nieustanne wchodzenie na górę spotkania z Bogiem, aby później zejść, niosąc miłość i siłę, które z niego się rodzą, aby służyć naszym braciom i siostram z taką samą miłością jak Bóg"(n. 3).

Drodzy bracia i siostry, odczuwam, że to Słowo Boże skierowane jest szczególnie do mnie, w tym momencie mojego życia. Pan wzywa mnie, bym "wyszedł na górę", abym jeszcze bardziej poświęcił się modlitwie i medytacji. Nie oznacza to jednak porzucenia Kościoła, wręcz przeciwnie, jeśli Bóg mnie do tego wzywa, to właśnie po to, abym mógł nadal Jemu służyć z takim samym oddaniem i taką samą miłością, z jaką czyniłem to dotychczas, ale w sposób bardziej dostosowany do mojego wieku i sił. Prośmy o wstawiennictwo Maryi Panny: niech Ona wszystkim nam pomoże, abyśmy zawsze naśladowali Pana Jezusa w modlitwie i czynnym miłosierdziu.